

Religia rzymskokatolicka jest religią  
przeważającą większości narodu  
i zajmuje w państwie naczelne stanowisko  
wśród równouprawnionych wyznań.  
Art. 114 *Konstytucji marcowej* z 1921 r.<sup>1</sup>

## I.1. Znaczenie Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej

II Rzeczypospolita była krajem wieloetnicznym, wielokulturowym i wielowyznaniowym. Podział etniczno-narodowy społeczeństwa (tablica I) pokrywał się w znacznym stopniu z podziałem religijnym. Według spisu powszechnego z 1931 r. język polski jako ojczysty deklarowało 68,9% obywateli Rzeczypospolitej, a wyznanie rzymskokatolickie 64,8%<sup>2</sup>. Katolicyzm obrządku łacińskiego utożsamiany był więc z polskością, przede wszystkim na kresach wschodnich. Tereny te, przyłączone do Polski w wyniku działań zbrojnych i dyplomatycznych prowadzonych jeszcze kilka lat po odzyskaniu niepodległości, charakteryzowały się skomplikowaną strukturą narodowościową. Identyfikacja narodowa na tych ziemiach była w głównej mierze zdeterminowana przez czynnik religijny<sup>3</sup>.

Władze państwowe II Rzeczypospolitej uznawały katolicyzm (obrzędki łacińskiego) może nie za oficjalną religię państwową, ale na pewno za religię uprzywilejowaną<sup>4</sup>. *Konstytucja marcowa* z 1921 r., a konkretnie art. 114

---

<sup>1</sup> *Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz. U. Nr 44, poz. 267).

<sup>2</sup> *Mały rocznik...* 1938, s. 22–24.

<sup>3</sup> Duży odsetek mniejszości wyznaniowych i etnicznych występował głównie w województwach wschodnich. Na kresach południowo-wschodnich byli to przede wszystkim Ukraińcy. W województwie lwowskim ludność ukraińska stanowiła 18,5%, w tarnopolskim – 25,1%, w stanisławowskim – 46,9%, a w wołyńskim – 68% (na wsi aż 75%). Województwa poleskie, nowogródzkie i wileńskie zamieszkiwali Białorusini (odpowiednio: 62,6%, 39,1%, 22,7%). W województwach zachodnich mniejszość niemiecka stanowiła co prawda niewielki procent (woj. pomorskie – 9,8%, woj. poznańskie – 9,2%, woj. śląskie – 7%), ale w miastach odsetek ten był wyższy. Według wspomnianego spisu powszechnego z 1931 r. odsetek ludności polskiej w poszczególnych województwach kresowych był podobny do liczby osób deklarujących wyznanie rzymskokatolickie (w nawiasach kwadratowych): stanisławowskie 22,4 [16,6], lwowskie 57,7 [46,3], tarnopolskie 49,3 [36,7], wołyńskie 16,6 [15,7], poleskie 14,5 [11], nowogródzkie 52,4 [40,2], wileńskie 59,7 [62,5], śląskie 92 [92,3], poznańskie 90,5 [89,6], pomorskie 89,8 [89,7]: *ibidem*. Problem ten w odniesieniu do kresów wschodnich porusza m.in.: Ciesielski 2003, s. 21.

<sup>4</sup> Podobnie było w Irlandii. W istniejącym od 1922 r. Wolnym Państwie Irlandia katolicy stanowili 92%. Kościół katolicki miał duży wpływ m.in. na politykę i edukację. Ta uprzywilejowana pozycja (*special position*) została wpisana do konstytucji z 1937 r., zob.: Turpin 2006.

ustawy zasadniczej, przyznał katolicyzmowi „stanowisko naczelne” (np. uroczystości państwowe miały mieć katolicką oprawę religijną). Kościół katolicki otrzymał jako instytucja szeroką autonomię i swobodę. Pozostawał jednak pod kontrolą państwa i był od niego w dużym stopniu finansowo uzależniony.

Status *primus inter pares* został potwierdzony w konkordacie między Watykanem i Rzeczpospolitą, podpisanym 10 lutego 1925 r. i ratyfikowanym 27 marca tego roku (konkordat obejmował także obrządek greckokatolicki i ormiański)<sup>5</sup>.

W porównaniu z innymi konkordatami, zawieranymi w tym czasie przez Stolicę Apostolską, ten był wyjątkowo korzystny dla Kościoła. W zamian za lojalność wobec państwa (biskupi składali przysięgę wierności prezydentowi<sup>6</sup>) i zgodę na wpływ władz świeckich na mianowanie biskupów i proboszczów (co miało szczególne znaczenie np. na Górnym Śląsku)<sup>7</sup>, Kościół uzyskał liczne przywileje. Na przykład art. 4. głosił, że „duchowni w wykonywaniu swych urzędów cieszyć się będą opieką prawną. Na równi z urzędnikami państwowymi i korzystać oni będą z prawa zwolnienia od zajęcia sądowego części swych uposażeń”<sup>8</sup>.

---

W Finlandii po odzyskaniu niepodległości podobne znaczenie miał Kościół ewangelicko-luterański.

<sup>5</sup> *Konkordat Stolica Apostolska-Polska, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r.* (Dz. U. Nr 72, poz. 501).

<sup>6</sup> „Ordynariusze powyżsi, przed objęciem swych czynności, złożą na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę wierności według formuły następującej: «Przed Bogiem i na Święte Ewangelie przysięgam i obiecuję, jak przystoi Biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tym, że nie będę uczestniczył w żadnym porozumieniu ani nie będę obecny przy żadnych naradach, które by mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą»”: ibidem, art. 12.

<sup>7</sup> „Rzeczpospolita zapewnia właściwym władzom prawo nadawania, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, funkcji, urzędów i beneficjów kościelnych. Przy nadawaniach beneficjów proboszczowskich stosowane będą następujące zasady: na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą otrzymać, chyba za zezwoleniem Rządu Polskiego, beneficjów proboszczowskich: 1) cudzoziemcy nienaturalizowani, jako też osoby, które nie odbyły studiów teologicznych w instytutach teologicznych w Polsce lub w instytutach papieskich, 2) osoby, których działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem Państwa [podkr. aut.]. Przed dokonaniem nominacji na te beneficja władza duchowna zasięgnie wiadomości od właściwego Ministra Rzeczypospolitej, aby się upewnić, iż żaden z powodów, przewidzianych wyżej pod punktami 1) i 2) nie stoi temu na przeszkodzie. W razie gdyby Minister nie przedstawił w ciągu 30 dni zarzutów takich przeciw osobom, których nominacja jest zamierzona, władza kościelna nominacji dokona” ibidem, art. 19. Na Górnym Śląsku to wojewoda przedstawiał ministrowi WRiOP do rozpatrzenia sprawy poszczególnych, budzących wątpliwości „natury państwowej”, kandydatów. Władze mogły także zwrócić się do biskupa z sugestią usunięcia kapłanów, których działalność była „sprzeczna z bezpieczeństwem państwa”: Paruch 2005, s. 108–110.

<sup>8</sup> *Konkordat...*, art. 4.

Przed wszystkim jednak konkordat regulował sprawy finansowe Kościoła katolickiego w Polsce. Artykuł 1 tej umowy przyznawał duchowieństwu katolickiemu „swobodną administrację i zarząd sprawami majątkowymi”. Państwo zwolniło Kościół z podatków i opłat za budynki służące celom religijnym<sup>9</sup>. Zobowiązało się także do corocznej wypłaty specjalnej dotacji – rekompensaty za ziemie utracone przez Kościół w wyniku zaborów i przejęte na początku istnienia II Rzeczypospolitej przez władze państwowe. Część z tego funduszu była podstawą finansowania budownictwa kościelnego w latach 1925–39.

Konkordat wyznaczył też granice metropolii i diecezji. Kościół został podzielony na pięć metropolii (gnieźnieńsko-poznańską, krakowską, lwowską, warszawską i wileńską) oraz podległe im diecezje<sup>10</sup>. Granice tych ostatnich pokrywały się w znacznym stopniu z podziałem administracyjnym państwa (mapa i tabl. II).

Potrzeba powołania nowych diecezji była wyrażana zarówno przez władze kościelne, jak i państwowe. Chodziło przede wszystkim o obszary przygraniczne. Artykuł IX konkordatu głosił, iż „żadna część Rzeczypospolitej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego”. W polskiej części Górnego Śląska od początku lat 20. podejmowano działania, mające na celu uniezależnienie tego obszaru od kurii wrocławskiej. W 1922 r. powstała Administracja Apostolska Śląska Polskiego, a trzy lata później utworzono diecezję katowicką.

Jak już wspomniano, właściwie od początku istnienia II Rzeczypospolitej Kościół miał specjalną, uprzywilejowaną pozycję. Przedstawiciele władz świeckich brali udział w najważniejszych mszach, a uroczystości państwowe miały religijną katolicką oprawę (co wynikało z postanowień konkordatu)<sup>11</sup>.

---

<sup>9</sup> „Duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu na równi z osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków poświęconych służbie Bożej, seminariów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnice, domów mieszkalnych zakonników i zakonnice składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów. Pomieszczenia biskupów i duchowieństwa parafialnego oraz ich lokale urzędowe będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonariuszów i lokalami instytucji państwowych”: *ibidem*, art. 15.

<sup>10</sup> Prowincja gnieźnieńsko-poznańska składała się z arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego, diecezji chełmińskiej i wrocławskiej; warszawska z arcybiskupstwa warszawskiego, diecezji płockiej, sandomierskiej, lubelskiej, podlaskiej i łódzkiej; wileńska z arcybiskupstwa wileńskiego, diecezji łomżyńskiej i pińskiej; lwowska z arcybiskupstwa lwowskiego, diecezji przemyskiej i łuckiej; krakowska z arcybiskupstwa krakowskiego, diecezji tarnowskiej, kieleckiej, częstochowskiej i śląskiej.

<sup>11</sup> W pierwszych latach księży katolicycy odgrywali istotną rolę w życiu politycznym. W sejmie 1919 r. tylko z list Narodowej Demokracji znalazło się aż 32 księży: Krasowski 1992, s. 82. Niektórzy duchowni byli czołowymi działaczami partii politycznych, np. ks. Wacław Błaziński, który kierował Polskim Zjednoczeniem Ludowym.

Nie zmieniło tego także przejście władzy w maju 1926 r. przez piłsudczyków, których charakteryzowała raczej obojętność w sprawach religijnych. Obóz piłsudczykowski nie miał w tym czasie może oblicza skrajnie antyklerykalnego, ale nie było ono też zdecydowanie prokościelne. Wzajemne relacje Kościoła z nową władzą były początkowo dosyć chłodne (spora część kleru, np. wielkopolskiego, popierała endecję). Z czasem jednak stosunki między *imperium* i *sacerdotium* uległy wyraźnej poprawie i stabilizacji, głównie z sprawą Augusta Hlonda, który w kwietniu 1926 r. zastąpił na stanowisku arcybiskupa metropolii gnieźnieńsko-poznańskiej Edmunda Dalbora. Nowy prymas za najważniejsze zadania uznał z jednej strony odsunięcie duchowieństwa od polityki<sup>12</sup>, z drugiej poprawę stosunków Kościoła z nowym rządem, który określił jako „silny i potężny, zdolny pozyskać cały naród”. Podkreślił lojalność kleru wobec władz państwowych, pod warunkiem respektowania przez nie praw Kościoła<sup>13</sup>.

Opieka państwa była, co wynikało m.in. z postanowień konkordatu, niezbędna Kościołowi. Ze strony przedstawiciele duchowieństwa zaczęły z czasem przeważać głosy podkreślające potrzebę „zgody i współpracy” z władzami państwowymi, wspierającymi materialnie Kościół „dla szerzenia wiary i moralności”<sup>14</sup>. Nawet niezbyt przychylny sanacji arcybiskup krakowski Adam Sapieha w 1935 r., przestrzegając przed zbytnią ingerencją władz państwowych w sprawy Kościoła (hierarchowie obawiali się jednak upaństwowienia, uzależnienia Kościoła od władzy świeckiej), podkreślał: „Jesteśmy pewni, że dla dobra Państwa nic nie jest tak pożytecznym, jak współpraca z religią i Kościołem”<sup>15</sup>.

Z kolei piłsudzczy, od końca lat 20., zaczęli zdawać sobie sprawę z roli, jaką Kościół odgrywał na obszarach przygranicznych, szczególnie tam, gdzie katolicyzm był utożsamiany z polskością. Nieco później, bo dopiero w połowie następnej dekady, władze sanacyjne zaczęły wykorzystywać jego autorytet do wzmacniania „ładu państwowego”<sup>16</sup>. Stopniowo następowało więc zbliżenie

---

<sup>12</sup> Hlond był zwolennikiem zasady *faremo dá se*, sformułowanej przez Piusa XI. Według niej hierarchowie i przedstawiciele Kościoła mogli oceniać postępowanie polityków, natomiast nie powinni bezpośrednio angażować się w życie polityczne lub wspierać określonego systemu politycznego.

<sup>13</sup> Pietrzak 1980, s. 85. 6 listopada 1926 r. w orędziu *Kryzys duszy polskiej*, wygłoszonym na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu, prymas Hlond podkreślił, że „Kościół nie solidaryzuje się z żadną formą rządu”. Po zakończeniu Zjazdu napisał jednak oficjalny list do władz państwowych, w którym deklarował „lojalność Episkopatu wobec państwa i rządu” oraz wyraził pragnienie „harmonijnej współpracy z władzami państwowymi”: *ibidem*, s. 81.

<sup>14</sup> August Hlond w liście pasterskim *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* z 1932 r., zob.: *Z prymasowskiej stolicy...* 1936, s. 70–96.

<sup>15</sup> *O naszych obowiązkach...* 1935, nr 11, s. 7.

<sup>16</sup> Problem uwikłania Kościoła w strategię władzy można omówić nie tylko na przykładzie Polski lat 1926–39 (szczególnie okresu 1935–39), ale także Węgier czasów Horthy’ego, Włoch po 1929 r., Portugalii po 1933 r. czy nawet Brazylii po 1930 r. Częścią *Traktatów laterańskich*, podpisanych 11 lutego 1929 r., był konkordat. Jego art. 1 głosił, iż religia rzymskokatolicka jest

państwa i Kościoła, co wynikało przede wszystkim ze zbieżności niektórych celów, np. „walki o polskość kresów”. Ich wzajemny stosunek można chyba najkrócej określić jako pewien dystans, ale i szacunek (il. 1).

## I.2. Finansowanie, zatwierdzanie projektów i budowa kościołów

W II Rzeczypospolitej ożywienie w ruchu budowlanym obserwujemy dopiero po 1921 r., po okresie wojen na wschodzie oraz walk i plebiscytów o granice na zachodzie. Dotyczy to także architektury sakralnej. Początkowo budowano skromne kaplice, niewielkie i prowizoryczne. Kończono też kościoły zaczęte przed I wojną światową, a także odbudowywano świątynie zniszczone w latach 1914–18 i w 1920 r. Z czasem jednak sieć parafialna zaczęła się zagęszczać; wznoszono także coraz więcej kościołów<sup>17</sup>.

---

„jedyną religią państwową” Włoch. Pełny tekst *Traktatów*, zob.: <http://www.aloha.net/~mikesch/treaty.htm>. Mimo licznych napięć między Mussolinim a Kościołem (np. pod koniec lat 30. w sprawie prześladowania Żydów przez faszystów), wzajemne stosunki były raczej dobre. Watykan przychylnie wypowiadał się na temat prowadzonej we Włoszech polityki gospodarczej (odmiany korporacjonizmu). Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* pisał o „korzyściach nowego ustroju” („pokojowej współpracy klas społecznych, zniesieniu organizacji socjalistycznych”). Z kolei w Portugalii rządzący krajem od 1933 r. Antonio de Oliveira Salazar głosił potrzebę budowy „Nowego Państwa” na fundamentach „tradycyjnych, katolickich wartości”. Hasło partii Estado Novo brzmiało: *Deus, Pátria e Família*. Dla Getulio Vargasa, rządzącego Brazylią w latach 1930–45, ważnymi filarami „nowego porządku” miał stać się Kościół katolicki i arystokracja. Władze popierały program „rekatolizacji Brazylii”. Z kolei arcybiskup Sebastiao Leme da Silveira Cintra zainicjował działalność organizacji LCE (Liga Eleitoral Catolica), której celem było polityczne zaktywizowanie katolików w Brazylii, zob. Todaro Williams 1974. Próby włączenia Kościoła w strategię władzy podejmowano także na Węgrzech w latach 20. i przede wszystkim 30. Na Węgrzech, zamieszkałych w tym czasie w większości przez katolików (ale i ze sporym odsetkiem protestantów – 27%), katolicyzm zaczął być określany jako „tradycyjna religia węgierska”. Kościół miał pomóc w realizowaniu programu „odrodzenia ducha narodowego”; miał wzmacniać autorytet władzy Miklósa Horthy’ego (który sam był protestantem): Fazekas 2004, s. 198–200.

<sup>17</sup> Sieć parafialna szczególnie intensywnie rozwijała się na kresach wschodnich i w dużych aglomeracjach miejskich, dynamicznie rozbudowujących się po 1918 r. W latach 1926–39 powstało prawie 600 nowych parafii (najwięcej właśnie w diecezjach wschodnich – w lwowskiej 40, w łuckiej 43, w wileńskiej aż 89: Ruszczyk 2001, s. 94). W latach 1918–34 w diecezji warszawskiej wzniesiono 44 kościoły, w wileńskiej 111, lwowskiej 76, katowickiej 25: ibidem, s. 95, tab. 4. Dużo nowych parafii i kościołów powstawało na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego i pruskiego, gdzie przed 1914 r. władze zaborcze utrudniały rozwój sieci parafialnej Kościoła katolickiego. W Poznaniu w ciągu 120 lat zaboru pruskiego powstało tylko 5 nowych parafii. W latach 1919–39 w archidiecezji poznańskiej erygowano 58 nowych parafii (w samym Poznaniu 19): Sroka 1985, s. 226–227. W Łodzi, liczącej przed 1914 r. pół miliona mieszkańców (ponad połowę stanowili katolicy), było tylko 5 kościołów katolickich. Po 1918 r., kiedy katolicy stanowili już zdecydowaną większość w mieście, zaczęto budowę wielu świątyń. Proces ten przyspieszyło utworzenie w grudniu 1920 r. diecezji łódzkiej: Stefański 2001, s. 103–104. Mimo to